

Chojnacki, Jakub

Pamięci prezydenta Płocka Janusza Majewskiego

Notatki Płockie 37/2-151, 44-45

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAMIĘCI PREZYDENTA PŁOCKA JANUSZA MAJEWSKIEGO

Dnia 28 maja 1992 roku zmarł w warszawskim szpitalu mgr inż. chemii Janusz Majewski - od 1969 r. zasłużony członek Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego darczyńca. Pogrzeb odbył się 1 czerwca o godz. 16 na Cmentarzu Komunalnym w Płocku. Żegnało go setki osób, w tym liczna grupa pracowników Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych z Generalnym Dyrektorem mgr inż. Konradem Jaskółą. Zespół Szkół Chemicznych im. Ignacego Łukasiewicza reprezentowała delegacja młodzieży ze sztandarem Szkoły wraz z nauczycielami.

Nad otwartą mogiłą Zmarłego pożegnał prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr inż. Jakub Chojnacki następującymi słowami:

Żalobni słuchacze!

Stoimy nad trumną chemika mgr. inż. Janusza Majewskiego - prezesa założonego w 1900 r. Płockiego Towarzystwa Muzycznego, zasłużonego członka Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego darczyńcy.

Odszedł od nas niespodziewanie. Jeszcze w ostatni czwartek, tj. 28 maja o godz. 8 rano dzwoniłem do niego. Telefon odebrała córka Małgorzata, informując, iż ojciec przed dwoma tygodniami przeszedł operację w warszawskim szpitalu, co było dla mnie zaskoczeniem, ale czuje się lepiej. Obiecałem, że będąc w najbliższą środę w Warszawie odwiedzę go.

Zapisałem: szpital Akademii Medycznej przy ul. Lindleya, pawilon urologiczny, sala 116. Wieczorem zaś otrzymałem wiadomość, iż Janusz Majewski zmarł tegoż dnia o godz. 7 rano.

A więc rozmawiając z Jego córką mówiliśmy o niezyczącej od godziny osobie, zmarłej niespodziewanie i przedwcześnie, bo w wieku 64 lat.

Tak więc, jak mówi Horacy /65-3/ "Mors ultima linea rerum". Śmierć to ostatni kres spraw ludzkich.

Zmarły urodził się w 1926 r. we wsi Waśniewo na północnym Mazowszu w rodzinie rolników. W okolicy chodził do szkół, ale pociągały go wielkie budowy. Dlatego od 1949 r. pracował w Zakładzie Energetycznym w Szczecinie studiując w latach 1952-1957 równocześnie na Politechnice Szczecińskiej, a następnie, na Politechnice Warszawskiej gdzie otrzymał dyplom mgr. inż. chemii. Zaraz podjął pracę w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, skąd w 1961 r. przeniósł się do Płocka, na budowę giganta polskiej chemii: Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Jego ponad 30-letnia praca w najstarszym grodzie Mazowsza podobnie jak wielu mu podobnych z elit inteligentek z całej Polski, przyczyniła się do ogromnego rozwoju miasta, wzrostu jego zamożności i przyrostu ludności, wyrazem czego jest potrojenie się liczby mieszkańców Płocka w okresie 30 lat. W Płockiej Petrochemii szybko awansował. Posiadał predyspozy-



cje przywódcze uzupełniane wielką pracowitością i zdolnościami organizacyjnymi. Już w 1963 r. został dyrektorem Zespołu Szkół Chemicznych im. Ignacego Łukasiewicza. Przez 10 lat kształcił nowe kadry dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu chemicznego, nieznanego przedtem w grodzie Krzywoustego.

Z kolei awansował na odpowiedzialne i trudne stanowisko prezydenta miasta Płocka. Objął je w 1981 r. na okres 5 lat. Czasy były ciężkie politycznie, gospodarczo, a miasto dotknęły klęski żywiołowe.

W styczniu 1982 r. miasto i region nawiedziła powódź stulecia, po raz pierwszy występująca w ziemie. Nie wychodził z ratusza. Tam nocował. Gdy zwróciłem uwagę na Jego wyczerpującą zdrowie pracę, przypomniał mi dewizę Długosza widniejącą na brązowej tablicy w Małachowiance umieszczonej przez Miasto w 1980 r. z okazji 800-lecia tej szkoły. Dewizę znalazł w pamięć przypominając mi, iż: "Każdy tyle dłużen swojej ojczyźnie, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach. Za ostatniego taki ma być uważany, który jej jakimkolwiek upominkiem nie poczci i nie wspomóżę". Tę słuszną jakże i dziś aktualną maksymę urzeczywistniał.

Jako prezydent miasta trzy problemy uważał za najważniejsze: budownictwo mieszkaniowe, zabezpieczenie najwyższej w Polsce nadwiślańskiej skarpy i modernizację plockiej starówki. Tu znalazł wielkiego sojusznika w Biskupie Plockim ks.dr. Bogdanie Sikorskim, z którym występowali do Władz Centralnych o specjalne fundusze. Od początku 1986 r. pełnił ważny dla województwa plockiego urząd: przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania, skąd w 1989 r. przeszedł na emeryturę.

Jako emeryt nie spoczął na laurach. Zorganizował wytwórnę kosmetyków "Graces" działającą skutecznie i udzielającą się coraz więcej społecznie. Od dziesięciu lat był prezesem Plockiego Towarzystwa Muzycznego im. Wacława Lachmana, upowszechniając kulturę muzyczną w regionie. Od 1969 r. tj. przez 23 lata był członkiem Towarzystwa Naukowego Plockiego, brał udział w jego życiu naukowo - kulturalnym i wspierał je materialnie.

Jego drukowane w naszych rocznikach wypowiedzi na Walnych Zgromadzeniach mówią o dużym zaangażowaniu w pracę Towarzystwa.

Tak więc żegnamy dzisiaj tu człowieka ideowego, zaangażowanego, pracowitego, dla którego "mała

Ojczyzna" była wszystkim. Można powiedzieć, że był "chory" na Plock. Nie ma tu osób, które przyszłyby tylko, aby reprezentować taką, czy inną, nawet ważną instytucję. Wszyscy - tak licznie tu zebrani - zgromadzili się z potrzeby serca, z sympatii dla Zmarłego i z potrzeby towarzyszenia mu w Jego ostatniej drodze.

W imieniu Prezydenta miasta Płocka mgr. Andrzeja Drętkiewicza reprezentowanego tu przez swego zastępcę mgr. Jolantę Krzemińską, w imieniu Plockiego Towarzystwa Muzycznego i Towarzystwa Naukowego Plockiego, także w imieniu własnym, żegnam Cię, drogi Przyjacielu i Darczyńco!

Niech ta mazowiecka ziemia lekka Ci będzie. Pamięci Twojej chwała i cześć.

Pozostajej w głębokim smutku i żalobie Rodzinie: żonie Barbarze, córkom Małgorzacie Czubak z mężem Mariuszem i Ewie Szpakowskiej, wnukom Katarzynie, Januszowi i Aleksandrze Czubakom, siostrze Halinie Ostaszewskiej, bratu Jerzemu z Waśniewa oraz pozostałym krewnym przekazując wyrazy wielkiego współczucia i głębokiego żalu.



Cmentarz komunalny w Plocku, 1 czerwca 1992 r. Zmarłego pożegnał prezes Towarzystwa Naukowego Plockiego.